JÓZEF SIEMIEŃSKI.

PLEBISCYT NA LITWIE

LWÓW
NAKŁADEM „KURJERA LWOWSKIEGO"
1919.

Nr 966

PLEBISCYT NA LITWIE.

JÓZEF SIEMIEŃSKI.

PLEBISCYT NA LITWIE

LWÓW
NAKŁADEM „KURJERA LWOWSKIEGO".
1919.

ODBITKA Z „KURJERA LWOWSKIEGO“.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

Drukarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 31.

I.

Sprawa ziem, stanowiących niegdyś w składzie Rzeczypospolitej Polskiej Wielkie Księstwo Litewskie będzie rozstrzygnięta zgodnie z wolą ludności tych ziem. Rzucono nawet z najbardziej odpowiedzialnego miejsca nazwę sposobu, w jakim ta wola ma się wyrazić. Ta nazwa brzmi: plebiscyt. Powiadam, rzucono nazwę, bo kształtów rzeczy samej nie nakreślono, a nie ulega wątpliwości, że znaczenie utarte terminu „plebiscyt“ nie będzie tutaj właściwe.

Bowiem „plebiscyt“ było to dotychczas powszechne głosowanie całej ludności nad jednem prostem pytaniem. Chcecie należeć do Francji czy do Niemiec? Chcecie mieć rzeczpospolitą, czy cesarstwo? itp. Plebiscytem rozstrzygano alternatywy, tj. zagadnienia wyboru między dwiema ewentualnościami, wyraźnie sobie przeciwstawnemi. W szczególności plebiscyt w sprawach granic państwowych dawał do wyboru przynależność do jednego z istniejących państw, o zdecydowanych historycznych rysach, znanych całemu światu, a najbardziej tej ludności, która miała pomiędzy niemi wybierać.

W danym wypadku nie chodzi o alternatywę, a zwłaszcza nie chodzi o taką alternatywę. Ewentualności jest cały szereg: na ziemiach dawnego

W. Ks. Litewskiego, tej drugiej obok Korony wielkiej części składowej Rzeczypospolitej Polskiej, może powstać odrodzona Litwa jednolita w granicach historycznych, połączona mniej lub więcej ścisłą unją z Polską, może powstać federacja litewsko-polsko-białoruska, połączona również unją z Polską, mogą powstać oddzielne państwa — litewskie, białoruskie i obszar polski, mniej lub więcej ściśle z Polską złączony, może powstać państwo litewskie w granicach Litwy etnograficznej i państwo polsko-białoruskie z reszty ziem historycznej Litwy, połączone z Litwą i z Polską, albo tylko z Polską, mogą być wreszcie tendencje do utworzenia dwu państw litewskiego i białoruskiego i do wchłonięcia przez nie obszaru polskiego i t. p.

Już sama mnogość tych możliwości, a zatem i sama mnogość pytań, jakie należałoby zadać ludności przekonywa, że „plebiscyt" byłby w tej sprawie tylko hasłem pustem, któremu nie sposób byłoby nadać żywej treści, jeżeli się go nie zrozumie tylko jako myśl przewodnią, za którą pójdzie stworzenie czegoś, czego dotychczas nie było, a coby dało w szczególnych warunkach danej sprawy skutek taki, jaki dawały indziej i w innych sprawach plebiscyty. Dodajmy, że te pytania są nietylko liczne, ale i związane ze sobą tak, że jest polityczną niemożliwością odpowiedzieć na jedno, nie wiedząc jak wypadnie wynik głosowania co do drugiego. Więc np. Polak federalista nie może odpowiedzieć na pytanie, czy chce należeć do Polski czy do Litwy, albo czy woli unję z Polską, czy włączenie do Polski, ponieważ on te sprawy mo-

że rozstrzygnąć tylko iunctim — chce należeć do Litwy, jeżeli ta Litwa będzie zunjowana z Polską, nie chce słyszeć o Litwie, którąby była Polsce obcą. Sądzę, że i Litwin nie może odpowiedzieć, czy chce związku z Białorusią, nie wiedząc, czy obszar polski będzie częścią obcego państwa, czy też będzie częścią składową wspólnego związku. Trzebaby tedy ukartować całe głosowanie naprzód, aby można było do niego przystąpić.

Ale na tem bynajmniej nie koniec, bowiem, jak widać z tego, co wyżej powiedziano, nietylko liczba pytań, na które plebiscyt litewski ma odpowiedzieć, jest znacznie większa, niż dwa, ale te pytania są dwóch różnych wielce typów. Litwinowi nietylko nie zadadzą prostego pytania, do którego państwa chcesz należeć — ale muszą go zapytać oczywiście uprzednio, czy ma powstać państwo Białoruskie, państwo Litewskie i Polskie litewskie, oraz dalej czy te państwa mają być luźne, czy też mają tworzyć związek, z kim mają go tworzyć i czy ten związek ma być jedno-, czy dwustopniowy.

A zatem obok mnogości i współzależności pytań jest drugą cechą, różniącą to przyszłe głosowanie na Litwie od plebiscytu zwykłego to, że współzawodniczyć tu będą ze sobą nietylko istniejące państwa, ale i państwa projektowane, w dodatku mające głębokie racje do powstania w postaci związku wyższego rzędu, racje historyczne i aktualne, przedewszystkiem gospodarcze, ale także i kulturalne — wszystkie oparte na niezmiennej podstawie jedności geograficznej całego kraju, czyli, że współzawodniczyć będą jednocześnie te pań-

stwa jako jednostki samodzielne lub autonomiczne, względnie koncepcje takich państw i rozmaite związki tychże państw.

Obecnie istnieje z pośród nich tylko Rzeczpospolita polska, z którą ziemie historycznej Litwy tworzyły niegdyś jeden związek, zrazu dość luźny, potem coraz ściślejszy, istnieje zawiązek państwa litewskiego w części ziem dawnej Litwy o charakterze państwa ściśle narodowego, powstającego nie jako twór historyczny, ale raczej jako przejaw etnicznej odrębności litewskiej na tle idei, t. zw. samostanowienia narodów. Pozostałym narodom, zamieszkującym na ziemiach historycznej Litwy trzeba dopiero dać możność wykonania tegoż prawa stanowienia o sobie i utworzenia własnych odrębnych czy wspólnych z innymi narodami państw.

Sądzę, że bez dalszych wywodów można ustalić, że plebiscyt musi rozstrzygnąć — w szeregu pytań — dwie sprawy: naprzód jakie państwa, względnie jakie związki państw mają powstać na ziemiach historycznej Litwy, a potem — jakie terytorja do którego z nich mają należeć.

Przy ustalaniu formy plebiscytu, któryby te sprawy mógł rozstrzygnąć, trzeba mieć na uwadze dwie okoliczności olbrzymiego znaczenia, nadające znowu pewne rysy oryginalne całemu położeniu, a zatem i wymagające szczególnych metod przy konkretyzowaniu idei plebiscytu w tych warunkach. Jedna — to brak statystyki, któraby wskazywała, gdzie z jakim materjałem etnicznym mamy do czynienia, któraby mogła określić, gdzie można dostać odpowiedź autorytatywną na pyta-

nie, czy ma powstać takie a takie państwo, a gdzie potem pytać tylko do jakiego państwa chcecie należeć, bo trudno pytać Litwina, czy ma powstać państwo Białoruskie, a conajmniej zbyteczne byłoby pytać w czysto litewskich miejscowościach dokąd chcecie należeć, jeżeli się uzna państwo Litewskie.

II.

Bez statystyki narodowościowej łatwo zdarzyćby się mogło, że prawo „samostanowienia“ jednego narodu mogłoby być wykonywane ku jego szkodzie przez ludzi innego narodu. Na Litwie musi je poprzedzić „samookreślenie“: naprzód niech każdy zadeklaruje do jakiego narodu należy, żeby go można było spytać jakiej chce dla swego narodu organizacji, a potem dopiero będzie można przystąpić do badania, jakie ta organizacja może posiadać granice i rozstrzygnąć sporne sprawy przy pomocy terytorjalnego plebiscytu.

Odpowiedniej statystyki dla tych ziem — jak wiadomo — nie mamy, bowiem rosyjska statystyka prowadzona była w sposób umożliwiający nieprzewidziane błędy w największych liczbach i przewidziane fałsze tegoż kalibru, zaś rubryki jej spisów nie zawierają wcale nazwy najliczniejszej grupy narodowościowej — Białorusinów.

Tego braku nie uzupełnimy w tej chwili. Trudności są techniczne i zasadnicze. Żądać zarządzenia spisu ludności obecnie na tamtych obszarach jest to stawiać nawet najlepszej urzędowej administracji zadanie niewykonalne. Co ważniejsza — wynik spisu nie mógłby być zadawalający. Na ziemiach tych mieszka zbyt wielu ludzi, którzy nie umieją lub nie zechcą odpowiedzieć na pytanie,

jakiej jesteś narodowości. Zbyt dużo tam „ludzi tutejszych“, „katolików“, „poleszuków“ itp., zjawisk bardzo ciekawych, dających może przy głębszych studjach obraz stanowczy, czyja to dziedzina cywilizacyjna, ale niezdatnych na zapełnienie suchych a ścisłych rubryk statystycznego spisu mieszkańców według narodowości. Tembardziej, że miljon z górą żydów nie wiadomo czy odpowie tak, jak jest w rzeczywistości, czy też obierze sobie jakiś plan polityczny i postanowi zasilić swemi szeregami jedną z narodowości autochtonicznych.

I tu dochodzimy do drugiej okoliczności, o której nadmieniłem wyżej, komplikującej całą sprawę, a mianowicie, że na Litwie zamieszkuje wielu żydów, którzy nie mogą utworzyć osobnego państwa, ani nawet autonomicznego terytorjum, jako niestanowiący całości społecznej i rozproszeni wśród innych narodów, a którym trzeba jednakże przyznać prawo udziału w stanowieniu o przyszłości kraju, w którym mieszkają.

Oczywista, że wnioski te obowiązują tylko tych, co myślą o lojalnych zabiegach dla wywołania nieskrępowanego i niefałszowanego wyrazu woli ludności Litwy historycznej. Bo gdyby chodziło tylko o plebiscytowe pozory, to można szereg pytań, o których wyżej, rozstrzygnąć gdzieindziej, a ludności dać tylko jedno pytanie, bodaj nawet wyrwane ze środka logicznego szeregu, można zadać szereg pytań jednocześnie lub jedno po drugiem, i zdać całą rzecz na agitatorów; bo im głosowanie będzie mniej zrozumiałe dla ogółu ludności, tem bardziej zmuszona będzie iść za osobami kompetentnemi w zakulisowych sprawach, a

im głosowanie będzie bardziej skomplikowane, tem dowodniejszą staje się konieczność, aby było ukartowane i zareżyserowane, jeżeli wszystkie uchwały razem mają się złożyć na pożądany wynik polityczny.

Rozważywszy te wszystkie względy i trudności, a stojąc na gruncie zabezpieczenia praw wszystkich interesowanych narodów przed pogwałceniem, musimy uznać, jak sądzę, następujący system głosowania za jedynie zdolny dać wyraz woli Litwy historycznej w sprawie jej organizacji.

III.

I s t a d j u m. Przedewszystkiem należy na Litwie rozpisać wybory przedstawicieli całej ludności według narodowości.

Rozumiem, że kraj cały byłby podzielony na okręgi wyborcze znacznej wielkości, że w każdym okręgu powstałyby komitety wyborcze po jednym dla każdej z narodowości, reprezentowanych w danym okręgu (wzór dla sposobu organizowania takich komitetów dały zjazdy delegatów parafialnych podczas wyborów do Sejmu konstytucyjnego), że te komitety ustaliłyby każdy po jednej liście kandydatów na przedstawicieli i że na te listy polskie, litewskie, białoruskie i żydowskie odbyłoby się głosowanie powszechne na zasadach równości, tajności oraz rozdziału stosunkowego mandatów przedstawicielskich.

Wybory takie miałyby niezastąpione niczem znaczenie. Wiemy, że spis ludności nie dałby wyników określonych, albo dałby takie, do jakichby dążyli spisywacze, czyli wyniki niepewne albo nawet fałszywe. Natomiast w takich wyborach ci sami ludzie, którzy nie byliby zdolni złożyć zeznania co do swojej narodowości przed spisywaczem statystycznym są w stanie zaświadczyć o niej przez głosowanie na listę tej lub innej narodowości. W wyniku wyborów mielibyśmy tedy pośredni, ale wysoce dokładny obraz narodowościo-

wy kraju. Nakreśliłyby go liczby głosów oddanych na poszczególne listy narodowościowe w poszczególnych niewielkich obwodach głosowania. Niezarejestrowani byliby tylko ci, co nie głosowali, ale tacy abstynenci oczywista naogół niewiele mają do powiedzenia o fizjonomji narodowościowej kraju. Poza tem stosunek liczebny poszczególnych narodowości mielibyśmy wyrażony z taką ścisłością, z jaką stosunek wyborców poszczególnych narodowości równy jest stosunkowi ogółu ludności tychże narodowości.

A to jest właśnie to, o co w tych sprawach głównie chodzi, bo zresztą i absolutne cyfry byłyby do wyliczenia ze znacznem przybliżeniem, a w granicach tego przybliżenia wysoce pewne. Zarazem otrzymalibyśmy i dane co do rozmieszczenia narodowościowego według tychże drobnych obwodów głosowania. Posiadanie takiego obrazu odda nam znakomite usługi.

Oprócz tego wybory te dadzą reprezentację ludności zupełnie uprawnioną do stanowienia o zasadniczych sprawach narodowościowych (o innych nie, ponieważ przy jednej tylko liście dla każdej narodowości nie mogłyby znaleźć wyrazu różnice kierunków społecznych i ściślejszych politycznych), bowiem wybory takie będą wyrazem „samookreślenia“ narodowościowego i zasadniczego zaufania do tych a nie innych ludzi ze strony ogółu ludności danej narodowości.

IV.

II. stadjum. Wybranych w ten sposób przedstawicieli ludności należy zwołać na zjazd narodów dawnego W. Ks. Litewskiego. Zjazd ten będzie dalszem stadjum plebiscytu, a mianowicie będzie zdolny rozstrzygnąć pytania jednej z owych dwóch kategorji zasadniczych, o których mówiliśmy na wstępie: przedstawiciele narodów Litwy władni będą wykonać prawo samostanowienia o sobie tych narodów, to jest postanowić w zasadzie, jakie państwa mają powstać na terytorjum historycznej Litwy, czyli w jakich ramach prawno-państwowych pragną te ludy żyć.

W tym celu należy zjazdowi przedstawić do przegłosowania następujące pytania, uprzednio ustalone i do wiadomości powszechnej podane, boć zjazd ten nie będzie sejmem, jeno częścią plebiscytu, czyli głosowania nad kwestjami, które przyniosło położenie polityczne.

Pierwsze pytanie główne: „Czy na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego ma być odbudowane państwo jednolite, złączone unją z Rzeczpospolitą polską?".

W głosowaniu na to pytanie biorą udział wszyscy przedstawiciele.

W razie odpowiedzi dodatniej, następuje pytanie dodatkowe, podwójne: „Czy który z naro-

dów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie postanawia utworzyć własnego państwa a) pozostającego w składzie państwa litewskiego, jako państwo związkowe, albo b) samoistnego.

Na to pytanie odpowiedzieć muszą przedstawicielstwa narodowe — polskie, litewskie i białoruskie, każde osobno, zarządziwszy odpowiednie dwa głosowania w swoich kołach narodowych.

W razie ujemnej odpowiedzi na pierwsze pytanie główne, pytanie dodatkowe nie byłoby na razie stawiane.

Natomiast przyszłoby do postawienia drugiego pytania głównego: „Czy na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego ma być odbudowane państwo jednolite, niepołączone unją z Rzecząpospolitą polską?".

Nad tem pytaniem głosowaliby oczywiście znowu wszyscy uczestnicy zjazdu — Polacy, Litwini, Białorusini i Żydzi.

Zaś w razie dodatniej odpowiedzi na to pytanie zostałoby postawione pytanie dodatkowe tej samej treści, co i tamto, przygotowane do postawienia w razie dodatniej odpowiedzi na pierwsze pytanie główne. A więc Polacy, Litwini, Białorusini odpowiedzieliby kołami narodowemi: „Czy który z narodów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie postanawia utworzyć własnego państwa a) pozostającego jako państwo związkowe w składzie państwa litewskiego, albo b) samoistnego".

W razie ujemnych odpowiedzi na obydwa pytania główne, należałoby postawić już tylko ko-

łom narodowym każdemu z osobna pytanie, czy postanawia utworzyć państwo narodowe.

Że te pytania powinne być w ten sposób sformułowane i w takim porządku dane do przegłosowania, to wynika zarówno z prawnej, jak z historycznej i politycznej natury całej sprawy.

Odpowiedź dodatnia na jedno z pytań głównych, dana przez przedstawicieli całej ludności, zamieszkującej terytorjum Litwy, jako prawomocny wyraz ogółu jego ludności, dałaby podstawę legalną do utworzenia państwa na tem terytorjum — według dotychczasowych pojęć o istocie demokratycznego państwa.

Odpowiedzi na te pytania dodatkowe dałyby równie prawomocny wyraz woli poszczególnych narodów, zamieszkujących terytorjum Litwy i byłyby podstawą legalną do utworzenia odrębnych lub związkowych państw narodowych — a to znów według ostatnimi czasy ugruntowanych pojęć o prawie każdego narodu do stanowienia o swojej organizacji. Prawo to w danym wypadku wymaga, aby przedstawiciele poszczególnych narodów nie mogli być przegłosowani przez przedstawicieli innych narodów — aby wola większości ogółu ludności danego terytorjum nie pogwałciła woli większości jednego z narodów, oczywista wyłącznie w sprawie przyszłości państwowej danego narodu. Odpowiedź na pytanie główne — to byłaby lex generalis w sprawie całego terytorjum, odpowiedź na pytanie dodatkowe — to byłaby lex specialis w sprawie każdego narodu z osobna, mająca w jego sprawie szczególną moc — większą niż tamto prawo ogólne. Tyle co do logiki prawniczej.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

Ze strony historyczno-prawnej cała sprawa tak się przedstawia, że oto wojna przekreśliła zniesienie i rozbiór Rzeczypospolitej polskiej, której część składową stanowiło Wielkie Księstwo Litewskie. Według zasad przyjętych przy układaniu nowego porządku świata podczas likwidacji wielkiej wojny możnaby stwierdzić poprostu tylko dezaneksję, a zatem restitutionem ad integrum — powrót stosunków do przedrozbiorowego stanu. Na tej przecież podstawie zaniechano zarządzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji. Jednakże przynależność Litwy do Rzplitej polskiej opierała się na unji dwóch pierwotnie odrębnych państw, które zawarły związek zrazu luźniejszy, potem ściślejszy. O zawarciu tego związku stanowiły wyłącznie warstwy wyższe. Dlatego w czasach dzisiejszych w dobie demokratycznej należy sprawdzić, czy ta ludność, która wówczas stanowiła ogół poddanych, a dzisiaj jest ogółem obywateli — potwierdza lub odrzuca te formy, które dawne pokolenia ustaliły, chce odbudowy czy pogrzebania państwa polsko-litewskiego. Stąd potrzeba powszechnego głosowania nad pierwszem pytaniem głównem, a w razie gdyby było odrzucone nad drugiem pytaniem głównem, które stawia kwestję odbudowy formacji dawniejszej, cofnięcia się w epokę poprzedzającą unję.

Ponieważ jednak państwo litewskie utworzone było na podstawie politycznej nie narodowościowej, ponieważ świadomość narodowa nie była czynnikiem politycznym w chwili upadku Polski, natomiast rozwinęła się w epoce niewoli tego kraju, należy obecnie zapytać, czy narody Litwy nie

chcą rozluźnienia lub zerwania tego dawniejszego związku. Stąd konieczność pytań dodatkowych, uwzględniających rozwój historyczny ostatniego stulecia.

Wreszcie ze względów politycznych, tylko w takim porządku ułożone pytania dają możność poszczególnym czynnikom zainteresowanym głosować w całej sprawie tak, jak się głosuje wnioski parlamentarne, złożone, to jest głosować oddzielnie nad pytaniami, które politycznie muszą być traktowane iunctim i salwując sobie wyjście z położenia dla siebie niepożądanego, a wytworzonego przez wolę pozostałych czynników. Dlatego też istotne jest rozróżnienie pytań głównych i dodatkowych, polegające na tem, że dodatkowe będą głosowane zależnie od wyniku głosowania nad pytaniami głównemi, ale niezależnie od tego, jaką większością te główne będą przyjęte, tj., że nawet ci sami ludzie, którzy głosowali za pytaniem głównem, mogą głosować i za dodatkowem.

A więc Polacy mogą głosować za odbudowaniem unjonowanego wielkiego księstwa litewskiego lub przeciw, zależnie od tego, czy widzą pożytek dla państwa polskiego w tem zjednoczeniu, a potem mogą zażądać federalizacji Litwy, albo też wyodrębnić obszar polski całkowicie i połączyć go, już jako twór samodzielny, z Polską integralnie. Mogą również wypowiedzieć się co do Litwy samej jako całości, oraz wyodrębnić się z tego związku lub pozostać w nim — zależnie od swoich zasadniczych tendencji, albo od tego, czy ta Litwa będzie obejmowała całe terytorjum dawnego W. Księstwa, czy też oderwie się od niego Litwa lub

Białoruś. Podobnie i inne narody mają to ultimum refugium, jakiem jest zagłosowanie osobnego państwa, które władne będzie pozostać odrębnem, lub połączyć się z kimkolwiek, choćby z Rosją. Dlatego sądzę, że absolutnie nikt nie będzie miał zasady kwestjonować tych i tak ułożonych pytań.

Wynikiem zjazdu będzie odbudowanie albo erekcja czyli ufundowanie państwa lub państw nowych na obszarze Litwy historycznej.

To wyczerpie zadania zjazdu.

V.

III. stadjum. Z kolei trzeba przystąpić do rozgraniczenia państw, powołanych do życia przez zjazd, do ostatecznego głosowania, o typie ściśle plebiscytowym, które umożliwił i do którego grunt przygotował, czy inaczej mówiąc, dostarczył niezbędnego materjału Zjazd Narodów.

Oczywista, że gdyby Zjazd uchwalił odbudować państwo litewskie i gdyby żaden z narodów nie postanowił się z tego państwa wyodrębnić — żadne dalsze głosowanie nie byłoby już potrzebne, bo wbrew większości ogółu ludności i wbrew większościom poszczególnych narodów niktby wniosków plebiscytowych nie stawiał.

Natomiast pomiędzy nowopowstałemi państwami — czy to samodzielnemi, czy to związkowemi, należałoby przeprowadzić granice, zgodnie z wolą ludności miejscowej zainteresowanych okolic. Wynik wyborów zjazdowych wskaże pewne obszary zwartych większości, które bez żadnych wątpliwości można będzie zaliczyć do organizacji litewskiej, polskiej czy białoruskiej, jako ich jądro. Pozostaną wszelako szerokie pasy, którym należy postawić pytanie, do którego z państw, których granice tu się mogą stykać, chcą należeć. Do wyboru byłyby zwykle dwa, czasem trzy państwa. W tem głosowaniu brałaby znowu udział

cała ludność. Jest to ważne ze względu na Żydów, którzy nie mieli wpływu na to np., czy powstanie państwo litewskie lub białoruskie, ale będą mieli prawo wpływać na to, czy dana osada ma należeć do Litwy czy do Białej Rusi.

Na zakończenie dodam, że gdyby np. władze dzisiejsze państwa litewskiego oświadczyły, że Litwa jako państwo już istniejące nie weźmie udziału w całym tym procesie — nie byłoby konieczności zmuszać do tego ludności tym władzom podległej, ale oczywiście wynikłaby stąd ta konsekwencja, że prawna natura faktów dokonanych rozciąga się tylko na granice tychże faktów dokonanych, tj. że plebiscyt nie byłby zarządzony tylko na tem terytorjum, na którem Litwa w chwili obecnej będzie wykonywała władzę zwierzchnią, a na którem nie będą wykonywały władzy te czynniki, które plebiscyt zarządzą.

Sądzę, że projekt powyższy odpowiada zarówno wymaganiom konieczności politycznych, jak zasadom zupełnej lojalności wobec czynników zainteresowanych. Wyzwoliwszy Litwę, a potem postawiwszy i przeprowadziwszy taki plebiscyt, Polska potwierdzi swoje szczytne tradycje historyczne ku pożytkowi swemu i wszystkich ludów dawnej Rzeczypospolitej.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

U 3987

cała ludność. Jest to ważne ze względu na Żydów, którzy nie mieli wpływu na to np., czy powstanie państwo litewskie lub białoruskie, ale będą mieli prawo wpływać na to, czy dana osada ma należeć do Litwy czy do Białej Rusi.

Na zakończenie dodam, że gdyby np. władze dzisiejsze państwa litewskiego oświadczyły, że Litwa jako państwo już istniejące nie weźmie udziału w całym tym procesie — nie byłoby konieczności zmuszać do tego ludności tym władzom podległej, ale oczywiście wynikłaby stąd ta konsekwencja, że prawna natura faktów dokonanych rozciąga się tylko na granice tychże faktów dokonanych, tj. że plebiscyt nie byłby zarządzony tylko na tem terytorium, na którem Litwa w chwili obecnej będzie wykonywała władzę zwierzchnią, a na którem nie będą wykonywały władzy te czynniki, które plebiscyt zarządzą.

Sądzę, że projekt powyższy odpowiada zarówno wymaganiom konieczności politycznych, jak zasadom zupełnej lojalności wobec czynników zainteresowanych. Wyzwoliwszy Litwę, a potem postawiwszy i przeprowadziwszy taki plebiscyt, Polska potwierdzi swoje szczytne tradycje historyczne ku pożytkowi swemu i wszystkich ludów dawnej Rzeczypospolitej.

U 3987

3987
Biblioteka Główna UMK
300020953205